

Tomasz Herbich: Eschatologia i polityka u Fiodora Dostojewskiego

Mit końca wyraża znużenie terażniejszością i powoduje bierność polityczną, niechęć do zaangażowania się w sprawy tego świata. W tej sytuacji eschatologiczna hermeneutyka polityczna Dostojewskiego z jej koncentracją na doczesności jest wyrazem pracy, którą pisarz wykonuje na „rosyjskim eschatologizmie” po to, aby uzupełnić go o „politykę eschatologiczną”, o dostrzeżenie eschatologicznej rangi zaangażowania w sprawy świata – pisze Tomasz Herbich.

Na temat „politycznego i religijnego eschatologizmu” Fiodora Dostojewskiego wypowiadał się już Michaił Bachtin, który wiązał go z zasadniczym czynnikiem kształtującym poetykę dzieł pisarza – równoczesnością występujących w nich zdarzeń: „Dostojewski, odwrotnie niż Goethe, nawet etapy pragnął ujmować w ich równoczesności, dramatycznie zestawiać i przeciwstawiać sobie, nie zaś rozciągać w układający się szereg. Rozeznanie w świecie znaczyło dla niego ogarnięcie myślą wszystkich treści jako równoczesnych, wykrycie ich wzajemnych stosunków w przekroju jednego momentu”[1]. Bachtin wyraził przekonanie, że Dostojewski dąży do „wyzyskania w powieści dramaturgicznej zasady jedności czasu”[2], a tej właściwości jego twórczego ujęcia świata odpowiada po stronie światopoglądu postawa eschatologiczna: „Wreszcie, na gruncie oderwanego światopoglądu ta właściwość Dostojewskiego przejawiała się szczególnie jaskrawo w politycznym i religijnym eschatologizmie, w tendencji do zbliżania

problemów ostatecznych, do wykrywania ich załączków już w teraźniejszości, do przeczuwania przyszłości jako już dziś obecnej w walce jednocześnie działających sił”[3].

Istnieje fundamentalna różnica między dwoma typami połączeń eschatologii i polityki, które można umownie nazwać eschatologią polityczną oraz polityką eschatologiczną. Podczas gdy eschatologia polityczna, jeżeli rozumieć ją jako próbę rozumienia, wyjaśniania i oceniania zjawisk politycznych z perspektywy religijnej wizji końca dziejów, ostatecznie grozi pozbawieniem dziedziny świeckiej wszelkiej wartości i potępieniem działania w świecie, to polityka eschatologiczna może grozić w najlepszym razie sekularyzacją, a w najgorszym – instrumentalizacją treści i wyobrażeń eschatologicznych. Aby eschatologię polityczną i politykę eschatologiczną uchronić przed regresem, potrzebne jest trzecie, syntetyczne stanowisko, które ustanowi równorzędność obu perspektyw i będzie je rozważać w ich wzajemnej przynależności i konieczności. Takie stanowisko swoją historycznie najwyższą postać osiągnęło u niektórych przedstawicieli polskiego mesjanizmu oraz rosyjskiej filozofii religijnej, a jego rosyjskich źródeł należy szukać w szczególnym sposobie, w jaki u Fiodora Dostojewskiego rozważa się zagadnienia polityczne, czyli w jego eschatologicznej hermeneutyce politycznej. Dziełem, którego zarówno treść, jak i struktura w całości podporządkowane są takiemu sposobowi czytania zjawisk politycznych, jest powieść „Biesy”.

Czy jednak można mówić o takiej wyróżnionej perspektywie, z której w dziełach pisarza rozważana jest problematyka polityczna? Zdaje się, że Michaił Bachtin nie dopuściłby takiej możliwości, gdyż może ona oznaczać odrzucenie tezy o polifoniczności powieści Dostojewskiego, która zakłada nieobecność takiej perspektywy: „Twórczy obraz idei

może powstać jedynie wtedy, gdy pisarz umieszcza ją poza zasięgiem aprobaty lub zaprzeczenia, a zarazem nie sprowadza jej do rangi doznania psychicznego, pozbawionego samodzielnej wagi znaczeniowej. Podobne usytuowanie idei byłoby niemożliwe w świecie homofonicznym: przeczyłoby podstawowym założeniom tego świata”[4]. Wydaje się jednak, że eschatologiczną hermeneutykę polityczną można zrozumieć w sposób niesprzeczny z polifonicznością jako podstawową zasadą struktury świata powieściowego. Bronionej perspektywy interpretacyjnej nie reprezentuje ani żaden z bohaterów powieści Dostojewskiego, ani nawet narratorzy, a tam, gdzie przyjmuje ona swoją właściwą postać, czyli w „Biesach”, jest obecna symbolicznie, poprzez system nawiązań i aluzji do Apokalipsy świętego Jana, związanych z nią wierzeń i wyobrażeń. Co więcej, eschatologiczna hermeneutyka polityczna nie pełni funkcji ideologicznej, nie służy formułowaniu programów ani ocen, chce jedynie zdać sprawę z sytuacji.

Eschatologiczna hermeneutyka polityczna „Biesów” jest, w pierwszej kolejności, pewną formą eschatologii politycznej, gdyż uchwytuje dziedzinę zjawisk politycznych ze względu na ogarniające ją dążenie w stronę końca. Akcja powieści od chwili pojawienia się Mikołaja Stawrogina stopniowo zmierza ku końcowej zagładzie, która jednak – zgodnie z ogólną cechą wierzeń apokaliptycznych – oznacza także możliwość odrodzenia. Halina Brzoza następująco opisała to przyspieszające w miarę rozwoju akcji powieści zmierzanie ku zagładzie: „Groza zagęszczających się tragicznych zdarzeń, niszczycielskie siły tytanów zła, burzących trwały dotąd układ świata i siejących gwałtowną śmierć, wszystkie te ‘kwiaty zła i trwogi’ bądź to zostaną wytrzebione ogniem oczyszczającej katastrofy, bądź przyniosą zupełnie odmienne owoce jakiegoś przyszłego ‘nowego Przymierza człowieka z Bogiem’ Dlatego też w powieści *Biesy*, owej ‘małej

rosyjskiej Apokalipsie', w takiej uzdrawiającej katastrofie ginie wielu sprawiedliwych i niesprawiedliwych, lecz zapowiada to jak gdyby rychłe nadejście tego 'lepszego' Nowego, któremu robi już miejsce 'Iwan Carewicz' alias Książę Ciemności: Mikołaj Stawrogin"[5].

W stronę zagłady prowadzi działalność grupy młodych rewolucjonistów, którzy jednak – zgodnie z zasadniczą intencją „Biesów” – są następcami rosyjskich liberałów lat czterdziestych, reprezentowanych w powieści przez Stiepana Wierchowieńskiego. Zawarta jest tutaj nie tylko odpowiedź Dostojewskiego na „Ojców i dzieci” Iwana Turgieniewa, ale także pewien obraz sytuacji politycznej współczesnej mu Rosji oraz kondycji i losów inteligencji postępowej. Jest to jednak przede wszystkim diagnoza dotycząca samego podłoża obserwowanych przez pisarza zjawisk politycznych. Bezpośrednim impulsem do napisania powieści było zabójstwo studenta Iwana Iwanowa, dokonane 21 listopada (3 grudnia według kalendarza gregoriańskiego) 1869 r. przez „piątkę” rewolucyjną Siergieja Nieczajewa, oraz późniejszy proces nieczajewowców, podczas którego światło dzienne ujrzał tzw. „Katechizm rewolucjonisty”. Dostojewski dostrzegł dynamiczny ruch, który zaczynał się „w podziemiu”, oraz jego przeciwstawność wobec tego, co dzieje się „na powierzchni”, tj. podejmowanej przez Aleksandra II próby modernizacji ustroju politycznego Rosji i zarazem liberalnej stabilizacji jej życia społecznego. Wśród głosów późniejszych krytyków bolszewizmu znajdują się następujące opinie na temat przenikliwości tej diagnozy: „Dostojewski jest artystą i myślicielem epoki zaczynającej się rewolucji podziemnej, rewolucji w duchu ludzi, w duchu narodu. Pozornie ciągle jeszcze trwa obecny styl życia. W epoce Aleksandra II ten styl życia ostatni raz próbował zakorzenić się w pozornym błogostanie, ale wewnątrz wszystko było już w gwałtownym ruchu. Nawet ideolodzy i działacze tego ruchu nie rozumieli do końca charakteru dokonującego

się procesu. To nie oni tworzyli ten proces, a proces tworzył ich samych. Oni byli aktywni w gestach, ale pasywni w swoim duchu, właściwie oddawali się władzy żywiołów. Dostojewski doskonale rozumiał, co się zaczęło i do czego prowadzi. Z genialną dalekowzrocznością wyczuł ideowe podstawy i charakter zbliżającej się rewolucji rosyjskiej, być może także rewolucji światowej. Dostojewski bezspornie był prorokiem rewolucji rosyjskiej”[6]. Tym, co stanowi o eschatologiczno-politycznej perspektywie „Biesów”, jest fakt, że te dwa elementy – wizja rozkładającego się, zmierzającego do katastrofy i odnowy świata oraz diagnoza kondycji politycznej Rosji – są ze sobą ściśle powiązane.

Jednak „eschatologizm” powieści byłby niepełny, gdyby nie pojawiająca się na końcu wizja odnowy. „Biesy” mają dwa motta, z których jedno – pochodzące z Ewangelii świętego Łukasza – jest także przywołane w toku powieści: „A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. I zaczęły Go prosić [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnie, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła. Zobaczywszy, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. I ogarnął ich strach. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony” (Łk 8,32-36). Ten fragment perykopy o uzdrowieniu opętanego następująco zinterpretował na kartach powieści Stepan Wierchowieński, pokazując tym samym, co wnosi ona do treści dzieła: „(...) widzi pani, to jest zupełnie tak samo, jak z naszą Rosją. Te biesy, wychodzące z chorego i wstępujące w wieprze – to wszystkie nasze rany, wszystkie bolączki, wszystkie czarty i czarcięta, które się nagromadziły w organizmie wielkiego i umiłowanego waszego chorego,

w naszej Rosji, przez całe stulecia! *Oui, cete Russie, que j'amaís toujours*. Lecz wzniosła myśl i nieodparta wola olśnią ją, jak tego szalonego, opętanego przez czarty, i wyjdą z niej wszystkie te biesy, cały brud i szkaradztwo, które zaczynało gnić na jej powierzchni... same będą prosiły o to, by mogły wstąpić w wieprze. A może już weszły, bardzo możliwe! To my i tamci, i Pietrusza... *et les autres avec lui* i ja, być może, na czele ich wszystkich, i rzucimy się rozbestwieni ze skały do morza i wszyscy utoniemy. Należy się nam to zresztą. Lecz chory będzie uleczony i 'siądzie u nóg Jezusowych'... i patrzeć będą na to wszyscy ze zdumieniem"[7].

Dostojewski likwiduje zagrożenia związane z eschatologią polityczną poprzez wprowadzenie podwójnej modyfikacji. W apokalipsach oraz traktatach eschatologicznych nie znajdziemy antropocentryzmu oraz związanej z nim immanentnej perspektywy oglądu procesu historycznego, cech charakterystycznych pisarstwa Rosjanina. Z kolei u Dostojewskiego nie znajdziemy momentów, w których jednoznacznie, tj. w sposób pozbawiony zapośredniczeń zaznaczałoby się wkroczenie porządku transcendentnego w rzeczywistość historyczną. Obecność takiego porządku jest sygnalizowana, jest ona także konieczna ze względu na właściwą rzeczywistości historycznej otwartość na to, co ją przekracza, jednak wszystko, co się wydarza, staje się w rzeczywistości ludzkiej. Ta modyfikacja posiada szczególne znaczenie dla politycznego wymiaru eschatologii Dostojewskiego, ustanawia właściwą równowagę między eschatologią polityczną a polityką eschatologiczną. Autor „Biesów”, który studiował dzieje raskołu, doceniał rangę treści eschatologicznych w ukształtowaniu zarówno rosyjskiej religijności, jak i polityczności. Dostrzegał przede wszystkim, że mit końca wyraża znużenie terażniejszością i powoduje bierność polityczną, niechęć do zaangażowania się w sprawy tego świata. W tej sytuacji eschatologiczna hermeneutyka polityczna Dostojewskiego z jej

koncentracją na doczesności jest wyrazem pracy, którą pisarz wykonuje na „rosyjskim eschatologizmie” po to, aby uzupełnić go o „politykę eschatologiczną”, o dostrzeżenie eschatologicznej rangi zaangażowania w sprawy świata. Zarówno ten aktywistyczny wymiar całej twórczości Dostojewskiego, jak i jego chęć pracy w żywym organizmie Rosji, doskonale rozumiał Stanisław Brzozowski: „Dostojewski czuje obłudę w przekleństwach miotanych ze szczytów idealizmu na konkretną, straszną Rosję. Tym jesteś, co wytwarzasz, co wyrasta z twego życia – nie tym, co sądzisz; ta straszna, przeklęta, czarna Rosja, to ty; tyś ją stworzył, nie umiesz stworzyć niczego innego, nie ponad nią stoisz, lecz w niej tkwisz, w nią jesteś wrośnięty, *poznaj tę naturę swoją i poznawszy, miej odwagę żyć tym strasznym ciałem, pracować w nim i iść naprzód*. Dzieło twoje, to ona właśnie; nie to, czym ukazuje się ona w twoich oderwanych myślach, lecz to, czym jest *w swej wierze własnej, która pozwala jej żyć*”[8].

W cytowanym artykule Brzozowski uznaje Dostojewskiego za sojusznika swojej „filozofii pracy”. Z mojej perspektywy rosyjski pisarz zdaje się konstruować coś, co można określić mianem „eschatologii pracy”. Z jednej strony, eschatologia doprowadziła Dostojewskiego do samych podstaw dokonujących się w historii procesów politycznych, sprawiając, że mógł on zdać sprawę z sytuacji, w której znalazła się Rosja, a jego diagnozy odegrały tak dużą rolę w dwudziestym wieku. Z drugiej strony, o wielkości tej konfrontacji, która następuje u niego między eschatologią a historią i polityką, świadczy to, że także sama eschatologia w jej wyniku może przyjąć aktywną, a nie pasywną postać, otrzymuje impuls do tego, by stać się eschatologią zaangażowania w sprawy tego świata.

Tomasz Herbich

[1] M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, tłum. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 44.

[2] Tamże, s. 45.

[3] Tamże, s. 47.

[4] Tamże, s. 122.

[5] H. Brzoza, *Dostojewski. Między mitem, tragedią i apokalipsą*, Toruń 1995, s. 265.

[6] M. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2004, s. 73.

[7] F. Dostojewski, *Biesy*, Kraków 2009, s. 493-494. Podobną interpretację przedstawił sam Dostojewski w liście do Apollona Majkowa, wysłanym z Drezna w dniu 9/21 października 1870 roku.

[8] S. Brzozowski, *Kryzys w literaturze rosyjskiej*, [w:] tenże, *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, Warszawa 2007, s. 188.



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

